

SŁOWO

Wilno, Niedziela 12-go października 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 8 złote, zagraniac 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 30.259.
Cena pojedynczego N ru 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEN. Wiersz milimetryowy jednosłupowy na str. 2-ej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. Matrymonjalne 20 gr. W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Do niniejszego numeru załącza się decyzja Sądu Okręgowego w Wilnie z dnia 12/19 września 1923 roku o wzbronieniu dokonywania tranzakcji i wypłat z wyszczególnionych w niej listów zastawnych Wileńskiego Banku Ziemskiego i kuponów od nich.

Pochód na Bałkany.

Upłynęło kilkanaście dni od ostatecznego zlikwidowania w Rumunii „besarabskiej insurekcji”, od obalenia „Republiki Mołdawskiej”, tej istnej jacejki bolszewickiej na dużą skalę, którą rządowi sowieckiemu udało się zawiązać na terytorjum sąsiedniego, obcego państwa. Na szczęście — na krótko.

Rząd rumuński był zasadniczo niezmiernie skąpy co do udzielania prasie, oraz przepuszczania zagranicę szczegółów „uśmierzenia” tego bolszewickiego ruchu — przez cały czas gdy był on, wyrażając się u tartym sposobem, aktualnym. Teraz dopiero miarodajne, urzędowe źródła informacyjne rumuńskie puściły parę i możemy zorientować się zarówno w rozmiarze jak w doniosłości, zarówno w charakterze jak w celach tej typowo bolszewickiej akcji.

Akcja ta besarabska rządu sowieckiego stała w ścisłym związku z gwałtowną propagandą bolszewicką w Bułgarii i zawrzeniu tam wcale niepokojących, czysto bolszewickich zamieszek. Ku temu właśnie ognisku bułgarskiemu bolszewickiej roboty miała być utorowana bezpośrednia droga. Z Moskwy — przez Rumunię od strony Besarabji. Czerwony bandytyzm parł najwidoczniej — na Bałkany.

To co rozegrało się między jakim 10-tym a 25-tym września na besarabskim gruncie było tylko epizodem — bardzo znamienitym — formalnej bolszewickiej kampanji bałkańskiej.

Mamy też teraz przed sobą, dzięki najświetszemu rewelacjom i informacjom prasy rumuńskiej dokładny, typowy obraz roboty bolszewickiej. Jak poczynił sobie rząd sowiecki w Rumunii, taką ściśle metodą i takimi samymi sposobami „operuje” na każdym obcym gruncie państwowym.

Przyjrzyjmy się bliżej tej robotce. Nie będzie to bez praktycznego dla nas samych znaczenia. Pozytywnie jest papatrzyć uważnie na ręce — czynne wszędzie i nieustannie.

Zaczyna się akcja od tajnego tworzenia t. zw. jacejek. Coraz gęściej nadsyłani są z Rosji sowieckiej agenci znający dokładnie warunki miejscowe. Idzie dalej szmaglowanie broni do miejscowości gdzie agitacja „zrobiła swoje”. Na wielką skalę idzie tumanienie, osobliwie ludu wiejskiego, obietnicami, wręczcie formalne organizowanie przyszłych władz bolszewickich. Granie na niezadowolonych natury socjalnej, na ekonomicznych niedomaganiach, oraz na strunie nacjonalnej — nie ustaje. To znakomicie nastrój w kraju podsycia. W Besarabji specjalnie i z wielką starannością „obrabiano” chłopów, niepospolicie ciemnych i zapalnych zarazem.

Tak powoli doprowadzono do pierwszych, przedwstępnych starć zbrojnych między wojskiem rumuńskim a wiejską ludnością. Teraz już można było zainscenizować... błaganie o pomoc i ratunek. Zakłapało w jacejkach (kazwyczaj z składzie pięciu członków). Pasowa-

no je niezwekając na ekspozyturę besarabskiej ludności wiejskiej zrzucającej z siebie „jarmzo” rumuńskiej niewoli; jacejki dostarczyły setki podpisów pod petycje slane do Moskwy, wzywające naród rosyjski do ujęcia się za bratnimi besarabskimi „męczennikami”. Podczas starannego preparowania tego rodzaju „dokumentów dla zagranicy” szły walki coraz ostrzejsze. Rząd rumuński zmuszony był zmobilizować przeciwko formalnemu już buntowi nieprzewidywaną ilość regularnego wojska. Ruszyli się pomagać wojsku — Niemcy w Besarabji kolonisci. Ich samoobrona, znakomicie zorganizowana, dużą oddała usługę rządowi rumuńskiemu. W dodatku „powstańcy” mieli broni za mało. Nie zdążono jej w dostatecznej ilości przeszmuglować z Rosji.

Nadaremnie oficerowie czerwonej armji rosyjskiej (których spore wzięto do niewoli przy rozpraszaniu besarabskich band powstańczych) wiedli raz po raz do boju źle uzbrojone tłumy włościan. Główne siły powstańcze zostały okrążone i musiały poddać się. Bunt bolszewicki był pokonany.

A rezultat tej haniebnej „kampanji” bolszewickiej wszczętej na cudzym terytorjum? Dewastacja i ruina. Mnóstwo wiosek ucierpiało srodze; setery wielkie osady niemal istnieć przestały; trzystu „powstańców” zabito; kilkuset uwieziono; ma się odbyć wielki sąd wojenny, który niewątpliwie da się dobrze we znaki otumanionej i sprokowanej ludności besarabskiej. Na dobitkę najwyższą władzę w Besarabji objął jako komendant wojenny gen. Popowicz, znany dobrze z surowości swojej i bezwzględności.

Dokładną relację o przebiegu całego zainscenizowania przez Rosję sowiecką t. zw. Republiki Mołdawskiej, ujętą w obszerny memoriał, złożył rząd rumuński — Lidze Narodów. Nie brak tam chyba analogicznych dokumentów. Rosja bolszewicka ma już chyba należyte wyrobioną opinję wśród cywilizowanych narodów. Jej obecny pochód na Bałkany opinję tę utrwali — jeżeli utrwalenia jeszcze potrzebuje..

Jacs.

SEJM I RZĄD.

Narada Marszałków.

Marszałek Sejmu Rataj zaprosił na wtorek najbliższy wszystkich pięciu wicemarszałków sejmowych, posłów: Gdyka (Ch. D.), Moraczewskiego (P. P. S.), Osieckiego (Piast), Poniatowskiego (Z. P. S. L.) i Zygma. Sejmę w celu naradzenia się nad rozpoczęciem prac sejmowych.

Termin posiedzenia komisji spraw zagranicznych.

Przewodniczący sejmowej komisji spraw zagranicznych, poseł Dębski (Piast), odwiedził w piątek ministra spraw zagranicznych, hr. Aleks. Skrzyńskiego, z którym ustalił termin zwo-

łania posiedzenia komisji spraw zagranicznych. Wyznaczono to posiedzenie na 28 b. m. Minister Strzyński wygłosił na niem exposé, zawierające sprawozdanie z działalności jego w Genewie i Paryżu, oraz plan prac na przyszłość.

Ministrowie u Premiera.

Prezes ministrów Grabski miał w piątek dłuższe rozmowy z ministrem sprawiedliwości Wyganowskim w sprawach, dotyczących tego resortu, oraz z ministrem rolnictwa Janickim o sytuacji w rolnictwie.

Przyjazd senatora de Monzie.

W przyszłym tygodniu zatrzyma się w Warszawie w przelocie z Paryża do Moskwy senator francuski de Monzie, przewodniczący komisji do zbadania możliwości nawiązania dyplomatycznych stosunków z Rosją sowiecką.

Ustawa o ochronie granic.

Ministerstwo spraw wewnętrznych kończy opracowanie projektu ustawy o ochronie granic Rzeczypospolitej. Projekt ten będzie już w końcu bieżącego miesiąca złożony w Sejmie i wejdzie pod obrady w listopadzie.

Uposażenie sędziów.

Pan minister sprawiedliwości udzielił dnia 9 b. m. audjencji prezydym zrzeczenia sędziów i prokuratorów w osobach sędziego Sądu Najwyższego sen. Balińskiego, wice-prezesa Sądu Apelacyjnego p. Kukiel-Krajewskiego, podprokuratora Sądu Najwyższego Krzyżanowskiego, sędziego Sądu Apelacyjnego Elżanowskiego i wice-prezesa Sądu Okręgowego Rebskiego, którzy przedstawili p. ministrowi następujące sprawy: 1) sprawę zaliczenia w pełnej mierze sędziom i prokuratorom lat pracy zawodowej do wysługi emerytalnej. 2) potrzebę wniesienia noweli do ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów. 3) położenie sędziów wobec zasad, wyrażonych w rozporządzeniu Rady ministrów o zaliczeniu służby, spędzonej na stanowiskach administracyjnych i sędziowskich, oraz o ustanowieniu takich stanowisk we władzach administracyjnych. Pan minister przyrzekł rozważyć te szczegóły we wspomnianych przepisach, w których delegacja dopatrywała się naruszenia dotychczasowego stosunku między stanowiskami hierarchji urzędniczej a grupami sędziowskimi.

Ustawa — rozperządzenie.

Ministerjum Przemysłu i Handlu opracowuje obecnie projekt ustawy w sprawie składów towarowych i warrantów. Jako podstawę do dyskusji przyjęto projekt prof. Górskiego, członka komisji kodyfikacyjnej. Ustawa ukaże się jako rozporządzenie Prezydenta Rzplitej na podstawie pełnomocnictw, udzielonych przez Sejm rządowi.

Ustawa czekowa.

Opracowany został projekt ustawy czekowej jednolitej dla całego państwa. W najbliższych dniach projekt ten zostanie przedłożony Radzie Ministrów.

Za przykładem Kowna.

RYGA, 11.X. (tel. wł. — s.). W piątek 9 b. m. odbyło się tutaj wspólne posiedzenie frakcji mniejszości. Ożywioną dyskusję wywołała sprawa częstych nadużyć ze strony władz administracyjnych

przy zapełnianiu rubryki „narodowość” w paszportach. Znany jest szereg faktów kiedy urzędy paszportowe w Hłuszczańskim powiecie nie zważając na oświadczenia petentów w rubryce „narodowość” zamiast „Polak” wpisywały „Białorusin”.

Frakcje mniejszości uchwałyły w tej sprawie zainterpelować rząd. Interpelacja zgłoszona zostanie na najbliższym posiedzeniu.

Herb Moskwy.

RYGA, 11. X. (tel. wł. — s.). Dzienniki tutejsze donoszą, że „Sownarkom” (Rada komisarzy ludowych) zatwierdził projekt zmiany herbu Moskwy. Zamiast św. Jerzego na koniu zabijającego smoka będzie pięcioramienna gwiazda komunistyczna a na jej tle obelisk zakończony sierpem i młotem.

Kto robi napady?

RYGA, 11. X. (tel. wł. — s.). „Narodnaja Myśl” donosi: W chwili obecnej ostatecznie się wyjaśnił udział rządu sowieckiej Białorusi w napadach dywersyjnych na terytorjum Polski. Duszą tych napadów jest „Związek młodzieży komunistycznej Zachodniej Białorusi”, centrum którego znajduje się w Mińsku. Oddziały związku rozrzucone są na terenie polski w 7-miu punktach.

7-go października w Mińsku uroczystość był świętowany „dzień uwolnienia okupowanej Białorusi”. W tej sowieckiej uroczystości urządzającej zapewnieniem rządu Sowietów o dobrych stosunkach sąsiedzkich z Polską wzięły udział wszystkie organizacje komunistyczne oraz przedstawiciele rządu B. S. S. R. i Centralny komitet wykonawczy związku młodzieży komunistycznej przygotowały duże ilości literatury agitacyjnej, ulotek odezw, które są przemycane na terytorjum polski i rozrzucone po wsiach i miasteczkach.

Procesy o „szpiegowstwo”.

RYGA, 11.X. (tel. wł. — s.). „Siewodnia” donosi: Prasa sowiecka podaje, że petersburski trybunał wojenny postanowił zwrócić się do komisariatu spraw zagranicznych, aby pociągnął on do odpowiedzialności sądowej byłego estońskiego konsula w Petersburgu Tamberga, vice konsula Tacka i przedstawiciela wojskowego Mazera, oraz cały szereg urzędników konsulatu estońskiego, którzy oskarżeni są o szpiegowstwo. Poza tem postanowiono wykonać wyrok śmierci na fotografe Punku. Proces tego ostatecznego odbywał się jednocześnie z procesem Rozenfelda.

Przed wyborami w Angji.

LONDYN, 11.X. (PAT). Jak podają dzienniki, Mac Donald wygłosi w poniedziałek mowę w Glasgowie, poczem rozpocznie podróż agitacyjną samochodem po Szkocji, północnej Angji i Walji.

LONDYN, 11.X. (PAT). Jak podają dzienniki, partja konserwatywna postanowiła nie wystawiać własnej kandydatury z okręgu wyborczym Mac Donalds.

Burzliwe posiedzenie Sejmu.

RYGA, 11.X. (tel. wł. — s.). Z Kowna donoszą: Na ostatniem posiedzeniu Sejmu litewskiego rozpatrywaną była ustawa o obowiązku odpoczynku niedzielnym.

Ustawa przewiduje zupełne przerwanie pracy w miejscach publicznych, fabrykach, przedsiębiorstwach i zakładach handlowych w niedziele i główne święta katolickie.

Projekt ustawy był już rozpatrywany na sesji poprzedniej, lecz wobec wniesienia wielu poprawek przez komisję, wnioskodawcy wycofali go i obecnie wnieśli ponownie.

Projekt ustawy wywołał w Sejmie ożywioną dyskusję.

Przeciwko niemu wystąpili członkowie frakcji żydowskiej, wskazując na to, że ustawa godzi w pierwszy rządzie przeciwko żydom, którzy w całej Litwie surowo przestrzegają świętowanie w soboty. Obowiązek świętowania dwa dni w tygodniu, gubi ekonomicznie ludność żydowską. Posłowie żydowscy wnieśli cały szereg nowych poprawek, które jednak zostały odrzucone.

Po długich i burzliwych debatach projekt ustawy w drugim czytaniu został przyjęty i prawdopodobnie będzie przyjęty i w trzecim.

W końcu posiedzenia rozegrał się incydent. Poseł Joczys nazwał posłów żydowskich „przedstawicielami spekulantów”, na co leader frakcji żydowskiej, pos. Robinson, protestując energicznie, wywołał skandal, łząc innych posłów.

W rezultacie pos. Robinsona wydalono z sali obrad.

Pożyczka dla Niemiec

PARYŻ II. X. PAT. Komisja odszkodowań po wystudowaniu raportu komisarza dla spraw kolei niemieckich Lefevre i generalnego agenta dla spłat odszkodowawczych Yunga — zaaprobowała warunki dla pożyczki niemieckiej w wysokości 800 milionów marek złotych.

BERLIN, 11—X. (Pat.). Jak podaje biuro Wolffa, w Londynie podpisano układ w sprawie pożyczki niemieckiej w wysokości 800 milionów mr. złot., która przewiduje plan Dawesa. Układ zawarty został pomiędzy Niemcami a zainteresowanymi bankami. W pożyczce bierze udział kapitał amerykański i kapitał europejski. Pierwszy udział wynosi 110 milionów dolarów, drugi — 26 i pół milionów funtów szterlingów. Udział amerykański obejmuje bank Morgana, zaś główną część udziału europejskiego banki angielskie. Ponadto w udziale europejskim uczestniczą Francja, Belgja, Włochy, Szwajcarja, Holandja, Szwecja i Niemcy.

Pożyczka jest płatna w ciągu 25 lat drogą wylosowania lub wykupu. Dla kwoty amerykańskiej przewidziane jest umorzenie z 5 proc. nadwyżką. Kwota europejska jest umorzalna „al pari”. Kurs emisyjny dla wszystkich krajów wynosi 92 proc. Stopa procentowa ustalono na 7 proc. Wszystkie należności z tytułu umorzenia pożyczki, lub wpłaty procentowe mają pierwszeństwo przed wszystkimi innymi wpłatami z tytułu odszkodowań.

<p>E. MIESZKOWSKI ul. Mickiewicza 22</p>			<p>marki HABIG BORSALINO HALBAN PICHLER (myśliwo) LONGHI i in. od zł. 7.50</p>
<p>KAPELUSZE i CZAPKI męskie Wystawy są oświetlane do godz. 9 wieczór.</p>			

KRONIKA

NOWOŚCI WYDAWNICZE

NIEDZIELA
12 Dnia
Maksymil.
Jutro
Edwarda kr.

Wschód słońca 5 g. m. 57
Zachód „ g. 16 m. 56

WILEŃSKA.

— (1) Otwarcie roku akademickiego U. S. B. Wczoraj, dn. 11 października, odbyło się uroczyste otwarcie roku akademickiego 1924/25.

— Pocafowanie rabin. Wiadomość która obiegła polską prasę brukową o pocafowaniu rabin przez B. Naczelnika Państwa i Marszałka wojsk polskich Józefa Piłsudskiego, tygodnik żydowski który tę wiadomość puścił w kurs, ogłasza że chodzi tu o zwyczajny błąd korektorski zamiast Marsz. podał rękę rabinowi, wydrukowane pocafował.

— Marsz Piłsudski, naszym zdaniem zupełnie słusznie, nie uważał za stosowne wiadomości tej prostować.

— Dziennikarze pracujący w prasie ludowej, którzy wiadomości tej użyli dla ośmieszenia osoby p. Piłsudskiego — wykazali całą płytkość swej kultury osobistej. Ustrój republikański zmusza co prawda partie polityczne właśnie do ośmieszenia byłych, przysiężnych i teraźniejszych prezydentów — ale nawet w ramach tej republikańskiej agitacji należy się liczyć z pewnymi nastrojami naszego ludu i nie puszczając wierutnych bajek, wtedy gdy chodzi o byłego przedstawiciela władzy zwierzchniej.

— Odmowa oficerów. Jak się dowiadujemy z „Kurjera Wileńskiego” oficerowie jednego z pułków wręcz odmówili złożenia pięciopiętrowych składów na obiad dla prezydenta Rzeczypospolitej.

— Podajemy tę wiadomość na odpowiedzialność „Kurj. Wileńs.” z tą jednak uwagą, że jeżeli tak jest w istocie, to naprawdę oficerowie tego pułku niezbyt sobie cenią przyjemność zjedzenia obiadu w towarzystwie prezydenta Rzeczypospolitej.

— Z życia akademickiego. Zarząd Stow. Młodz. Akad. „Odrodzenie” przypomina, że dziś t. j. w niedzielę dn. 12 października r. b. o g. 11 i pół przed poł. odbędzie się zebranie członkowskie w lokalu Stowarzyszenia przy zaułk. Benardyńskim Nr. 8 m. 7.

— Na porządku dziennym sprawy organizacyjne, sprawozdanie z kursu społecznego „Odrodzenia”, jaki się odbył w czasie 24—31 sierpnia r. b. w Lublinie.

— Wstęp dla członków i wprowadzonych sympatyków wolny.

— Sekretarjat Okregu Wileńskiego Stowarzyszenia Dowborczyków „Ku Chwałie Ojczyzny” niniejszem podaje do wiadomości wszystkich członków i sympatyków, że na ożreżb s. p. pułkownika Jordana Wilczewskiego, prezesa Okregu Wileńskiego Stowarzyszenia, który odbędzie się w Warszawie w poniedziałek, dn. 13-go października wysłała się delegacja ze sztandarem w składzie pp. doktora Michała Niedzwieckiego i chorążego Władysława Smilgiewicza.

— Wyjazd delegacji w niedzielę, dnia 12 b. m. o godz. 21.

— Członkowie, życzący wziąć udział w pogrzebie proszeni są o zgłoszenie się do Sekretarjatu, ul. Zamkowa 18—23.

— Dyrekcja T—wa „Rozwój” prosi nas o zamieszczenie wzmianki, iż kolejny poniedziałkowy odczyt w „Rozwoju”, z przyczyn od dyrekcji niezależnych nie odbędzie się.

— Pro Patria. Zeszyt Nr 8 przynosi ciekawe artykuły z dziedziny historii, polityki i ekonomii. Na czoło wybijają się art. p. t. „Albo purpura, albo Czerwony sztandar”. Poza tem do zeszytu dołączona jest odezwa w sprawie opłat szkolnych wyjawiająca społeczeństwo do zorganizowania „Stowarzyszenia Rodziców” dla walki z lichwą szkolną która ostatnimi czasy tak ogromnie w szkolnictwie prywatnym się rozpanoszyła, że hamuje dostęp biedniejszej młodzieży do szkół.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski. „Pierścień z szafirem” sztuka Lacatosa, która w Teatrze Polskim cieszy się wyjątkowym powodzeniem, zarówno przez swą treść sensacyjną, jak i doskonałą grę zespołu w pp. Grabowską i Godlewską na czele, dziś grana będzie po raz ostatni.

— Jutro wraca na afisz tryskająca humorem komedia Tr. Bernarda — „Prawo pocafunku” z p. Wronską w roli margrabiny.

— Przedstawienia szkolne. Dziś dla młodzieży szkolnej dane będą dwa widowiska: pierwsze — o g. 12 w poł. będzie się składać z prelekcji „O znaczeniu muzyki dla kultury narodu”, potem nastąpi „Poranek operowy” z produkcjami najlepszych sił operowych, zaś o godz. 4 pp. odegrane będą „Grube ryby” Bałuckiego, w wykonaniu najlepszych sił naszego teatru. Przedstawienie to zamierza zaszczyścić swą obecnością pan minister oświaty.

— Przedstawienie dla inteligencji pracującej w czwartek po cenach znizowanych dla inteligencji pracującej odegrane będą „Grube ryby” — ta przemła, prawdziwie swojska komedia.

— Inwentaryzacja pieśni ludowych. Departament Kultury i Sztuki w Ministerstwie Oświaty i W. Rel. zamierza w najbliższym czasie powołać do życia państwowa komisja, mająca na celu inwentaryzowanie naukowe naszych ludowych pieśni. W skład komisji wejdą najwybitniejsi muzykolodzy.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Podpalenie. Dn. 6 bm. w folwarku Wiazyn tejże gminy pow. Święciańskiego wskutek podpalenia sponęła stodoła z owsem należącą do ekonomu Witkowskiego. Podpalaczem służba folwarcza Piotra Józefowicza i Piotra Pietruszewicza ujęto.

— Duszyciel. W noc w 10 bm. zachorował na duszyciel Józef Kaczynowski (Antokol 47). Chorągi lekarz pogotowia odwiózł do szpitala.

— Kradzieże. Józefowi Mickiewiczowi (Cmentarna 5) skradziono futro wartości 1 t. 300 zł.

— E. Łukaszewiczowi (Jakóba Jasińskiego 12) skradziono biżuterję na sumę 200 zł.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Nieporozumie w P. P. S. W pismach łódzkich ukazał się list otwarty, w którym były prezydent m. Łodzi i b. długoletni i zasłużony członek P.P.S. p. Aleksy Rzewski odpowiada na wymierzoną przeciw niemu odezwę łódzkiej organizacji P.P.S.

— List p. Rzewskiego zawiera cały szereg obciążających P.P.S. zarzutów skonkretyzowanych w poniższych punktach.

1) Oskarżam C.K.W. i miejscowy O.K.R., że zapomocą niewłaściwych środków chce silić w P.P.S. głosy protestów i krytyki.

2) Oskarżam C.K.W. i łódzki O.K.R., że dotychczas pokrywa milozieniem i toleruje przewinienie jednego z wybitnych członków rady naczelnej.

3) Oskarżam C.K.W. o zatuszowanie nadużyć pierwszego oblażdowicza P.P.S. w Ameryce Mazurkiewicz, który zdefraudował kilka tysięcy dolarów, odebranych od robotników amerykańskich dla rodzin w Polsce.

4) Oskarżam władze kierownicze instytucji pepsowskiej „Banku Ludowego” o lekkomyślne szafowanie groszem publicznym o to, że bezkarnie pozwoliły na roztworzenie

Transport — PALM — rozmaitych
otrzymał zakład ogrodniczy **W. WELERA—Wilno**
Sprzedaż: Sadowa Nr. 8.
Zawalna Nr. 18.

Węgiel
opatowy i kowalski z dostawą od 1 tonny
CENY NAJNIŻSZE.
Ad. Mickiewicza 42, m. 9.
godz. 3—7 po poł.

D — r z y
Bujalski, Oblezierski Waszkiewicz
lokują położnie i chora z cierpieniami kościecami w Zakładzie położniczym: ulica W. Pohulanka 31.

Prof. Szymański
(Dyrektor Uniwers. Kliniki Okulistycznej) powrócił z zagranicy i przyjmuje prywatnie chorych na oczy od 5 do 6 w.
14 ul. Kościuszki (Antokol).

Klinika oczna
Uniwersyt. St. Batorego
(Szpital wojskowy na Antokolu)
udziela bezpłatnych porad niezamoznym chorym w dnie powszednie od godz. 11 do 1 po poł.

Okazyjna wyprzedaż
po cenach konkurencyjnych sukna, pasiaków, płótna, obrusów i td wystawionych w sali „A P O L L O” ul. Dąbrowskiego Nr. 5 wyrobu warsztatów tkackich w Oszmianie.

TEATR POLSKI (Lutnia)
Dziś w niedzielę 3 przedstawienia o g. 12 w południe
3-ci poranek opery i pieśni
dla młodzieży szkolnej PO CRNACH NAJNIŻSZYCH
Z udziałem artystów opery: Pp. Paśtówny, Romanowskiego, Różyńskiego, Wragi i Leszczyńskiego.
O godz. 4 pp. przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach znizowanych premiera
„Grube ryby”
Komedia Bałuckiego.
O g. 8 wiecz.
Pierścień z szafirem
sztuka Lacatosa.
Jutro w poniedziałek
„Prawo pocafunku”
Komedia Tristana Bernarda, Yves Maranda i Gustawa Quinsona.
Początek o g. 9 wiecz.

o pojedynku, co to odbył się na dystans, nieprzymierzając, Osmiana-Lida i po którym pozostały osmalone włosy nad uchem... kula? A broń Boże! Podczas sutej ucty po-pojedynekowej gdy salowali się przeciwnicy, jeden z nich miał „papieros w ustach... machnął mimo... osmalit włosy nad uchem swemu adwersarzowi... Honorowi stało się zadość.
Pan Andrzej aż zacierał ręce. Jako zdeklarowany i gruntowny pacyfista, potępił wszelką bójkę, osobliwie z pozytywnym wynikiem.
— Ale—mówiłem dalej pociągają przy czarnej kawie Curagao triple sec—żaluj pan do końca życia, żeś nie był w Wilnie kiedyśmy tu urządzali Tedepe!
— Tedepe?
— Mówię: T. D. P. Nie pojmujesz pan? A toć przecie ze względów praktycznych używamy tych nowoczesnych skrótów...
— Bolszewickich — burknął pod wąsem pan Andrzej.
— Owóż tedy — ciągnął udając, że nie dosłyszał — przeżyliśmy tu niezapomniane chwile. Odświeżyliśmy w nieprawdopodobnym napięciu coraz to podnieslejszych nastrojów Tydzień Dziewicy Polskiej.
— Fju, fju! — wyrwało się panu Andrzejowi.
— Tak jest! — powtórzyłem do-

bitnie. W łączności to uczyniliśmy z całą Polską. Soście dane gramadzone przez warszawskie centralne Biuro Statystyczne, wykazały z trawiające ubywanie w całej Rzeczypospolitej dziele w stosunku do wzrastającej, niemniej zatrwajająco, liczby... rozumie pan? Liga Narodów zażądała od nas ochrony praw — i tej mniejszości! Nadaremnie pan Skrzyński łómaczył w Genewie, że polska dziewczica, jak Rzeczpospolita długa i szeroka nie ulega najmniejszemu uciskowi, po za wyjątkowymi wypadkami, rejestrowanymi skrupulatnie w kronice skandalicznej... przepraszam... kryminalnej i karanych z uwzględnieniem nsjdalej idącej niepoczytalności przynajmniej jednej strony. Trzeba było przystąpić do energicznej nietylko obrony lecz i konserwacji dziele naszych. U nas prof. Remer otrzymał polecenie z departamentu Kultury i Sztuki wyłączenia wszystkich sił w tym kierunku i otrzymał nadetatowego pomocnika dla swego działu konserwatorskiego. Wystosowano okólniki do województw; województwa rozesały specjalne instrukcje do starostw, starostwa delegowały ilustratorów do gmin... Szef Kontroli Państwowej sędziwy generał Żarnowski zażądał kategorycznie od ministra skarbu jaknajgłębszych wkładów aby ożywić i owocną uczynić te zanikają-

ca dziele gospodarki państwowej. Pod najwyższym protektorem zawiązała się Konferencja z filiami po wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej pod hasłem: Wszystkie dla dziewczicy polskiej.
— Czy nie za wiele? — zauważył pan Andrzej.
— Nie panie. Gdy brać rozmach, to brać! Na urządzenie tylko tu w Wilnie Tygodnia Dziewicy Polskiej asygnowało ministerstwo skarbu (nie bacząc na wszelkie tendencje oszczędnościowe) milion złotych. Milion! Ale przecie agitacja i propaganda ile dać mogą? Pięć, sześć, dziesięć milionów!
Pytasz pan ile dał Tydzień Dziewicy Polskiej? Hm... To się dopiero okaże... Koszty były znaczne... Na kartkach zastępujących „kwiatek” miały być akwaforty Hoppena według fotografii Buthaka w ornamentacjach pomysłu prof. Ruszczyca... Nie przyszło do tego. Szkoda! Natomiast mielśmy, panie mo- obdzicie, wozy reklamowe! Co za wozy! Na platformie samochodowej — namiot. Ciężkie draperje, sznurki, kutasy... W namiocie: dziewczica! Uważa pan? Dziewica polska w całej swej krasie. Widzi ją każdy i podziwia. Cała jedna strona namiotu otwarta. Ona siedzi i przedzie. W głębi namiotu gramofon gra Bądarzewskiej „Priere d'une vierge”.
W miarę posuwania się wozy

przez ulice pełne ciekawego i roz- tencuzajmowanego ludu, następuje zmiana. Teraz już stoi na progu namiotu (namiotu Życia!) — panna młoda w ślubnym stroju z pracowni W. i E. Szymański! Muzyka gra „Marsz weselny” Mendelssohna. A przed wóz zjechał z powrotem przetransz, już na wozie przemieniła się dziewczica w najkiklwszą matkę, piastującą dziecinę u łona. Muzyka gra...
Ale pan Andrzej nie dał już do-kończyć. Niecierpliwie zachnął się raz i drugi, wychylił kieliszek i zawołał, woale nawet głośno:
— A przestań — że pan raz prze- dzie! Toście się tak oczakali z temi dziewczicami przez cały tydzień?
— Była akademja — dorzucilem. Jego Magnificencja wygłosił pochwałę dziewczictwa, ze specjalnem uwzględnieniem potrzeb miejscowych. Prof. Bossowski miał wy- czerpujący i barwny odczyt, ilu- strowany przezrociami, o tem jaką pod żadnym pretekstem nie może być dziewczica i jakie, od niepamięt- nych czasów były znamiona dzie- wicości, żadnego zgola nigdy nie budzące powątpiewania. Chór młodzieży uniwersyteckiej...
— Boże święty! — jęknął pan Andrzej goliąc niewiedzieć już któ- ry kieliszek.
Ale mnie unosiło:

— Ostatnie, ożternasta z rzędu — ciągnął dalej — przemówie- nie, najmłodszego z profesorów na- szej Alma Mater owiane było głę- boką troską o przyszłość dzie- wictwa w Polsce. Wielu sarkotało na takie zamknięcie podniosłej uro- czystości akordem minorowym. Bardziej na miejscu byłoby słowa otuchy...
Pan Andrzej zaczął jednak tak niemilosiernie chwiać się na krze- seku i tak rzucać rękami, że dal- sza z nim przyjacielska biessada w publicznym lokalu wydała mi się nazbyt ryzykowną.
Z trudem udało mi się skłonić go aby wstał, a potem nadał mu soście określony kierunek — ku drzwiom.
Dotarliśmy nadszpodziewanie po- myślnie przez ogródek restauracyj- ny do bramy. Zawołałem dorożkę i po lekkiej sprzeczce z panem An- drzejem, który upierał się iść pie- szo zwiędzać miasto, udało mi się odwieźć go najkrótszą drogą do domu.
Stierka.

Ze świata.

— Anonsowana kradzież w Nowym Jorku. Policja nowojorska łamie sobie głowę nad wykryciem zuchwałej kradzieży, jakiej dopuściła się banda włamywaczy zostająca pod komendą nieznanego bliżej osobnika, obeznanego dobrze z literaturą.

Zbrodnia bowiem wzorowana ściśle na noweli Poego, a okradziony bankier Swift mimowoli upodobił się do bohatera z literatury.

Pewnego dnia p. Swift przywołany został do telefonu i rozpoczęła się następująca rozmowa:

— Halo, czy mogę prosić pana Markusa Swifta?

— Jestem osobiście przy telefonie.

— Panie, mam zaszczyt donieść, iż ja oraz moi przyjaciele postanowiliśmy okraść pańskie mieszkanie. Przez telefon zabrzmiał donośny śmiech bankiera, który był przekonany, iż jakiś przyjaciel pragnie z niego zażartować.

— Panie, odezwał się znów przez telefon nieznamy głos, jesteśmy ludźmi spokojnymi i nie chcemy przelewu krwi.

Proszę więc powiedzieć nam, kiedy pan opuszcza swe mieszkanie. Pan Swift zanosząc się od śmiechu odpowiedział:

— Między 4—6 po poł. wychodzę zawsze z domu.

Gdy o szóstej godzinie tegoż dnia wrócił nowojorski finansista do swego mieszkania znalazł je doszczętnie okradzione.

Złodzieje zajęli przed dom czterema samochodami i zabrali wszystko co się tylko wynieść dało.

— Odkrycie starożytnej mapy rzymskiej. Podczas przebudowy domu w pobliżu Oxfordu w Anglii, trafiono w pięciometrowej głębokości na ślady starych rzymskich fundamentów. Dalsze prace wykazały, iż jest to część wieży obronnej, czy też obserwacyjnej, którą zbudowali Rzymianie dla celów wyłącznie strategicznych. W piwnicy tej wieży odkryto wiele zajmujących wykopaliśk; a między innymi niezwykle cenną metalową tablicę, wielkością 40 cm. X 30 przedstawiającą mapę Anglii.

Na płycie metalowej, znakomicie utrzymanej, znajduje się zdjęcie topogra-

ficzne kraju wraz z wszystkimi drogami, miastami i obozami rzymskimi.

Jak na starożytność, zadziwia dokładność pomiarów geograficznych świata, z których o dobrze rozwiniętej sztuce mianiczej.

Tablica metalowa jest matrycą i służyła do reprodukcji map. Wyeksklowano niewątpliwie na płótnie lub na pergaminie i posługiwano się niemi w celach wojennych.

Redaktor
Stanisław Mackiewicz.

Narzekania Pp. kupców, przemysłowców i rzemieślników

na zastój w handlu, przemyśle i warsztatach, są o tyle niestuszne, że sami są sobie winni.

W czasach spadku marki polskiej przyzwyczailiśmy się wszyscy nie reklamować bo nie ten wygrał kto sprzedał, ale ten kto towary magazynował.

Dziś wszystko się zmieniło!!!

Dziś sztuka mieć gotówkę, nie towar,

a dla tego trzeba się reklamować!

AMERYKA jest ojczyzną reklamy i AMERYKA jest najbogatszą, bo najobficiej zaopatrzona w gotówkę.

Reklama jednak to dziś cała nauka, Trzeba się ogłaszać celowo i umiejętnie przy pomocy fachowych sił

Biura Reklamowego

St. Grabowskiego.

w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza, Nr. 4. Telefon Nr. 228.

Które najlepiej i najumiejtniej, a głównie najtaniej i na dogodnych warunkach uczynić to może

we wszystkich pismach

codziennych i tygodniowych, wydawanych w całej Polsce oraz

w kalendarzach na 1925 r. w programach teatralnych

i innych wydawnictwach.

WYSTAWA Sztuki i Rzemiosł w Wilnie

od dnia 15 września do 15 października 1924 roku. Otwarta od 10 rano do 6 wieczorem. W sobotę 11 i niedzielę 12 października b. r. od g. 6 do 10 wieczorem KONCERT artystów opery Wileńskiej. We środę dnia 15 października między 6 a 10 g. wiecz. koncert orkiestry symfonicznej Wil. Dyr. P. K. P. uroczyste zamknięcie wystawy i rozdanie nagród.

„Guma Wileńska“

Wilno, Wielka Nr. 12 (vis-à-vis poczty).

Niniejszym podajemy do wiadomości Szanownej Publiczności, że mamy już na składzie **kalosze fabr. „Kontynent“** nabyte od „Prowodnika“ w Rydze.

Oddziały: Grodno, Br. Szmigielscy, Dominikańska 11, tel. 206, Pińsk—p. Lechczyn. Głębokie—p. Lewitan, Zamkowa 29, Baranowicze—T-wo Kuczkowski i S-ka.

Najtańsze źródło zakupu!!!

OWSA
OTRĄB
SIANA
SŁOMY
ŻYTA
MAKI razowej
MAKI pyłowej
MAKI pszennej
SOLI CUKRU
SŁONINY SZMALCU

w Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemi
ZAWALNA 1. TEL. 1-47

POLSKI BANK PARCELACYJNY

Sp. z odp. ogr. Jagiellońska 54. BYDGOSZCZ. Telefon Nr. 1340.

Przeprowadza parcelacje na rachunek własny oraz właściciela, pośredniczy przy sprzedaży i dzierżawie nieruchomości-członkom, udziela rad BEZPŁATNIE w sprawach nieruchomości i korzystnym lokowaniu kapitału.

Przyjmuje wkłady i drobne oszczędności na nader korzystnych warunkach.

TANIO! TANIO!

W polskiej pracowni gotowej męskiej bielizny **ZOFJI KITLIŃSKIEJ** Wilno, ul. Mostowa Nr. 9 m. 20. Pracownia zaopatrzona w duży wybór materiałów. Wykończenie solidne. CENY NISKIE. PRZYJMUJE OBSTALUNKI. Dla kooperatyw, magazynów i szpitali ustępstwa. —) INSTYTUCJOM NA RATY. (—

Wileńska 27 Skład ANTONI GŁOWIŃSKI

fabryczny skład pończoch i skarpetek dla reklamy w m-cu wrześniu, kupującym mniej 1/2 tuz. ustępuje 10% rabatu, a po nad 1/2 tuzina ustępuje 20% rabatu. Skład poleca koca i duży wybór materiałów włókienniczych, wełnianych i bawełnianych.

WYPRZEDAŻ MEBLI

pokojów: jadalnych, sypialnych, salonów i części pojedynczych. Techniczna Szkoła Korespondencyjna. WILNO, Niemiecka 15. S. Ancetowicza Kraków, ul. Bernardyńska 13.

Kurs języków obcych.

Dyrekcja Kursów Maturalnych S. U. P. utworzyła w b. r. szkolnym Kursy języków obcych: angielskiego, francuskiego, niemieckiego i włoskiego. Zapisywać się można do 15 b. m. w Dyrekcji: ul. Jagiellońska 9, od 11—1 i M. Pohulanka 11 od 5—9 w.

Lecznica i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia pomocy Sanitarnej

Wilno, Wileńska 28

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 3—4; choroby wewnętrzne od 10—4; chirurgiczne 1—2 kobiece 11—1; oczu 11—2; uszu, nosa i gardła 1—5; zębów 10—11; skórne i weneryczne 2—3; nerwowe 1—2; w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy

GABINET ROENTGENA i ELEKTRO-MEDYCZNY Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorium analityczne

Nauczycielka z kilkoletnią praktyką z patentem Lozańskim uniwersytetu udziela lekcji dzieciom dorosłym. Kompleksy. Ul. Stroma 3-4 (Miejska od Mickiewicza przy Nr. 45) od 6-7 wiecz. i do 11 rano

Chcę kupić okazję nie niedrogo **fortepjan** lub pianino i maszynę gabinetową do szycia. Wiad. w Biurze Ogłoszeń. Jutana, Niemiecka 4. tel. 222.

DARMO prawie majątek po Wilnie, ziemia ornamentalna, lasy, stawy, inne objekty. Zarząd do sprzedania. Dom H/Komisowy „Zachęta” Portowa Nr. 6-d.

Plac i domy z wolnymi mieszkaniami bardzo TANIO okazynie poleca Dom H/Komisowy „Zachęta” Portowa Nr. 6-d.

Mieszkania piękne, godami w różnych punktach zaraz do wynajęcia Dom H/Komisowy „Zachęta” Portowa 6-d.

Z powo- **wyjazdu** sprzedaje się DREWNIANY WN.-WILNIEC. Dow. się w Wilnie ul. Lwowska 21 m.

Buchalterka rutynowana z dużą praktyką poszukuje posady. Oferty pod Cz. M. do redakcji „Słowa”

Pamiętaj o Lidze Obrony Powietrznej Państwa.

Miłosierdziu czytelników naszych polecamy 83-letniego staruszka z wyśmienitą wykształceniem, ex-ziemiannym z Wileńszczyzny, zrujnowanego doszczętnie przez wojnę, nie mającego krewnych którzy by mogli się nim zaopiekować. Ofiarę dla staruszka pieniężne jako też ubranie, bieliznę i obuwie Admin. „SŁOWO” przyjmuje w zwykłych godz. urzędowania między 9—3.